

Nakład 17 tys. egz.

stron 4

Cena 5 zł, Nr 12/42

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSCI WALCZĄCA

20 marca 1983 r.

"PRAWDZIWA SOLIDARNOSC ma na celu walkę o sprawiedliwy ład społeczny który by mógł wchłonąć wszelkie napięcia, a w którym konflikty - tak na szczeblu grup społecznych, jak i narodów - mogłyby łatwiej znaleźć rozwiązanie. Aby zbudować świat sprawiedliwości i pokoju, solidarność musi obalić podstawy nienawiści, egoizmu i niesprawiedliwości, zbyt często wynoszone do godności zasad ideologicznych czy też zasad historycznych praw życia społecznego".

JAN PAWEŁ II

/w przemówieniu na 68 sesji MOP, Genewa, 15, 06, 82, r./

W OCZEKIWANIU NA  
WIELKIE SPOTKANIE

Przed wszystkim musimy starać się zrozumieć sytuację Kościoła w Polsce i jego Prymasa. Kościół jest dziś usiłujący w politykę czy chce tego czy nie chce.

Jednak Kościół nie może reprezentować interesów politycznych ani samej partii, ani nawet większości narodu. Sami je musimy reprezentować i sami o nie walczyć. Nasza pokojowa walka nie tylko nie osłabia pozycji Kościoła, lecz ją wzmocnia, stwarza szansę, że rząd będzie się musiał prosić Kościół o pomoc. Jak dotąd próbuje tylko wykorzystywać jego niespasterkę, pokojową misję do swoich politycznych rozgrywek z narodem. Na to pozwolić nie możemy.

Kościół ma prawo i obowiązek wysłania do spokoju społecznego. Ale wzmocnia swoje kierunki zawsze zarówno do społeczeństwa jak i do władz. Tymczasem władze nie sobie z tym wzmocnieniem nie robią. My chcemy prawdziwego pokoju społecznego - nie chcemy walk ulicznych z ZOMO, ale nie chcemy też represji, nie chcemy żeby Polska była więzieniem i nie chcemy być z kłębem na ustach - bo to nie pokój oznacza, ale zniewolenie.

Ojciec Sw. nie raz podkreślał, że mamy prawo do szerszenia się, mamy prawo do swobodnego manifestowania swoich poglądów i swojej woli, i mamy obowiązek walczyć o sprawiedliwość społeczną. Także o tym przesłaniu wzbudziły pamiętać przed wizytą Papieża w kraju.

Jak pisał J. Turowicz w swoim artykule w "IP" /okaleczonym przez cenzurę/, spotkanie z Ojcem Sw. będzie nie tylko wydarzeniem religijnym, ale i narodowym. Jako naród mamy do niego prawo, potrzebujemy tego spotkania i musimy zrobić wszystko, aby do niego doszło. Ale co?

Mamy dwie możliwości: albo wymagać naciski na rząd w tej sprawie, zamianować swoją wolę w tym względzie, albo zachowywać się grzesznie i potulnie, i czekać na nagrodę ze strony rządu.

Rząd jawnie szantażuje nas w tej sprawie, straszy nas możliwością odwołania wizyty. Czy mamy ugiąć się pod tym szantażem, czy mamy "kupić" tę wizytę od rządu? Gdyby była pewność, że nasza "grzeszność" gwarantuje spotkanie z Ojcem Sw., byłoby to wszystko prawie za taką postawą, zbyt ważną jest ta wizyta dla nas. Ale żadnej pewności nie ma, wręcz przeciwnie, dotychczasowe doświadczenia skłaniają do poważnych wątpliwości.

Rządowi wizyta ta jest ciągle nie na rękę. Jeśli tylko będzie mógł, nie dopuści do niej. Od czego to zależy? Przede wszystkim od ogólnych względów dyplomatycznych i politycznych. Być może są one takie, że rząd musi wpuścić Papieża. Jeśli takie nie są, to nie wpuści. Wywołanie demonstracji 1-szo i 3-cie majowych, lub później tuż przed wizytą - to dla rządu frazka. Jeśli rządowi będą takie demonstracje potrzebne jako pretekst, to odlega się czy my chcemy, czy nie. SB zorganizuje takie wydarzenia, jakie będą potrzebne. Nasza postawa, "grzeczność" czy "niegrzeczność", ma tu znaczenie drugorzędne!

Rząd może sam wzniesąć manifestacje, ale nie zawsze może im zapobiec. Dlatego właśnie nie powinniśmy rezygnować ze sprzyjających okazji do manifestowania swojej woli, solidarności i niezgody na politykę represji. 1 maja jest najlepszą okazją do pokojowych manifestacji, do wywarcia dodatkowego nacisku na władze. Raz jeszcze musimy okazać im naszą determinację, naszą solidarność - niech uświadomią sobie wyraźnie, że odebranie nam spotkania z Ojcem Sw. nie puścimy płazem.

I na koniec jeszcze jedna uwaga. Niedawno Jan Paweł II odwiedził Salvador, kraj w którym toczy się prawdziwa wojna domowa i leje się krew. W tej sytuacji rządowy argument "odpowiedniego klimatu dla papieskiej wizyty" staje się niepoważny. Użycie go jako pretekstu do odwołania wizyty Papieża miałoby jawnie antynarodowy charakter. Celem pielgrzymki Ojca Sw. jest bowiem między innymi działania na rzecz społecznego pokoju.

R.

WYWARZENIA TYGODNIA

xx Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze SW, 8.03

Wrocławianie składali kwiaty pod Pomnikiem Pro-fesorów przy Pl. Grunwaldzkim. Gęstniejący w okolicach pomnika tłum został po godzinie 16 rozproszony przez milicję. Część młodych ludzi wytrwale ścigano w pobliskich uliczkach. Niektóre osoby /nie wszystkie/ legitymowane przez milicję kierowano na kolegium w dniu następnym. xx Również we Wrocławiu 8.03 w Katedrze o godz. 18.30 ~~niebyska~~ została odprawiona Msza Sw. z okazji 15 rocznicy Marca 68. Do żadnej manifestacji nie doszło, a mimo to milicja w czasie nabożeństwa dwukrotnie wkroczyła do kościoła /do przedsionka/, aresztując kilkadziesiąt osób. Jest to jeden z najpoważniejszych wypadków profanacji świątyni w historii PRL. Wobec tego wycyzym "sił porządkowych" energicznie zaprotestował u Wojewody wrocławskiego ks. biskup Adam Dyczkowski. Charakterystyczne, że dnia następnego /9.03/ "Gazeta Robotnicza" zamieściła wywiad z Jerzym Urbanem, w którym m.in. wykiwa on - jako fikcję - doniesienia prasy zachodniej o podobnym najście na kościół /tym razem przez SB/ w Katowicach w lutym br. Pamiętajmy, że to nie są przypadki. Decyzje o zachowaniu się i posunięciach "sił porządkowych" zapadają na bardzo wysokim szczeblu, są przemyślane i celowe. Uznano widać, że "potrzebne" dokonanie kilku takich, w najwyższym stopniu prowokacyjnych wobec Kościoła posunięć, nie rezygnując ani na chwilę z propagandowych "umizgów" wobec Prymasa i Episkopatu. Celu tej perfidnej gry możemy się jedynie domyślać.

xx 8.03 na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego studenci i pracownicy składali kwiaty pod tablicą upamiętniającą Marzec 68. Budynek UW został w tym czasie otoczony przez oddziały ZOMO. Dzięki opanowaniu składających kwiaty do żadnych incydentów nie doszło.

xx 9.03 w Grudziądzu rozpoczął się proces /53-letniej/ Anny Walentynowicz, oskarżonej o organizowanie strajku w Stoczni im. Lenina w dniach 14-15.XII 81. Od grudnia 81 do lipca 82 była ona internowana. Aresztowano ją w sierpniu. Pani Walentynowicz odmówiła składania jakichkolwiek wyjaśnień na temat swej działalności w Stoczni w grudniu 81 i stwierdziła, że nie czuje się winna. Swą solidarność z oskarżoną zmanifestował obecny na sali Lech Wałęsa, który powiedział, iż jest ona symbolem polskiej klasy robotniczej. Wałęsa stwierdził, że Polacy winni rozpocząć walkę o swoje praw z wiek-

nie przyniosły dotychczas rezultatów. Bardziej zdecydowane /pokojuwe/ metody za którymi się opowiada, to demonstracje, głodówki protestacyjne i strajki. Wałęsa powiedział, że stanowisko władz nie pozostawia społeczeństwu żadnego wyboru, a sytuacja obecna nie może trwać w nieskończoność. Przewodniczący "Solidarności" retorycznie zapytał o czym można rozmawiać i negocjować w czasie, gdy władze nadal aresztują ludzi i skazują ich na kary więzienia. Jego zdaniem władze postępują nieuczciwie. Społeczeństwo jest nieuzbrojone i nie może strzelać - powiedział - ale będzie demonstrować, brać udział w głodówkach i akcjach strajkowych. Społeczeństwo nie chce szkodzić gospodarce kraju, ale musi wywierać nacisk. Moje listy pozostają bez odpowiedzi - stwierdził Przewodniczący "Solidarności" - a nasi ludzie siedzą w więzieniach. Tak nie może być wiecznie: albo władze wyaresztują znacznie więcej osób, albo zdołamy uzyskać zwolnienie tych uwięzionych. Wałęsa powiedział, że osobiście weźmie udział w akcjach protestacyjnych, o których mówił.

xx 9.03. władze podały wiadomość o aresztowaniach w Poznaniu i Toruniu osób związanych z pismem "Solidarni".

xx 10.03. Wałęsa w Elblągu na procesie 6 działaczy "Solidarności" - oskarżonych o zorganizowanie protestu w obozie internowanych w Kwidzynie w sierpniu ub.r. /internowani protestowali przeciwko zakazowi wizyt swoich rodzin w obozie. Władze więzienne pobiły wtedy bardzo ciężko ok. 40 internowanych/. Wałęsa powiedział, że swoją obecnością pragnął wyrazić poparcie dla oskarżonych działaczy związkowych.

xx Robotnicy Stoczni im. Lenina skierowali do Sejmu PRL list otwarty, w którym donagają się reaktywacji "Solidarności" i ostrzegają rząd, że nie uda się cofnąć biegu historii oraz wzywają do zaprzestania represji.

xx 11.03. drugi dzień procesu Anny Walentynowicz w Grudziądzu, 5 świadków oskarżenia /stoczniowców/ odwołało swoje zeznania złożone w śledztwie, dotyczące udziału oskarżonej w strajku. Lech Wałęsa był obecny na sali. Potwierdził wobec dziennikarzy zachodnich swoją wypowiedź z 9.03.

xx 13.03 manifestacja uliczna w Gdańsku w pobliżu Pomnika Poległych Stoczniowców z udziałem ponad 1000 osób. Śpiewano pieśni i skandowano hasła na cześć "Solidarności" i uwięzionych działaczy Związku. Wałęsa został otoczony przez milicję i nie dopuszczony do udziału w demonstracji. Przeciwko demonstrantom władze użyły oddziałów ZOMO. Legitymowano obecnych, i zatrzymano ok. 100 osób.

xx W Warszawie po Mszy Sw. w kościele Sw. Krzyża ok. 2000 osób usiłowało śpiewając pieśni patriotyczne przemarszować ulicami stolicy w kierunku krzyża ułożonego z kwiatów /w pobliżu pl. Żankowego/. Pochód został rozproszony przez oddziały milicji, które zastąpiły mu drogę.

xx Do demonstracji o nieznanym zasięgu doszło 13.03 w Kaliszu.

xx 13.03 we Wrocławiu liczne oddziały ZOMO legitymowały ludzi śpieszących do Katedry na Mszę Sw. za Ojczyznę. Część osób zabierano od razu do czekających "sok". Mimo to w Mszy uczestniczyło kilka tys. osób. Wokół Katedry zgromadziło duże siły ZOMO /2 armatki wodne, 2 skoty, budy, gaziki - łącznie przeszło 40 pojazdów, kilkuset zomowców/. Po apelu księdza do zebranych o spokojne rozeyście się i do milicji o nie stosowanie siły, odśpiewania "Boże coś Polskę" zakończono nabożeństwo. Większość uczestników mszy spokojnie opuściła kościół. Do niewielkiej demonstracji doszło w jakiś czas później w okolicach pomnika Matki Boskiej. Śpiewano pieśni i skandowano hasła. Nie wiadomo jak duży zasięg miały aresztowania.

Milicja przez przeszło godzinę przetrzymała korespondenta Associated Press, wymuszając na nim zobowiązanie do opuszczenia miasta następnego dnia rano.

xx W kościele Sw. Brygidy w Gdańsku wręczono Danucie Wałęsie nagrodę przyznaną jej przez Stowarzyszenia Robotnicze Dańskich za godne reprezentowanie Przewodniczącego "Solidarności" w czasie jego 11-miesięcznego internowania.

xx 14.03 w Gdańsku pochód ok. 1000 osób spod Pomnika Grudnia 70 do Dworca Głównego. Skandowano: "Solidarność" i - pod adresem stojącej obok milicji "Gestapo". Aresztowano pewną liczbę osób.

xx 14.03. wrocławska Stocznia Baeczna pokryła się licznymi napisami, przez  
krawężnik SW, uliczkami. Było tego tak dużo, że zamalowywanie, zdrapywanie,  
czyszczenie potrwa kilka dni.

xx Rząd USA oświadczył, że demonstracje 13.03. w miastach polskich ponownie  
zwróciły uwagę na § palącą potrzebę zaprzestania przez władze PRL szykano-  
wania działaczy "Solidarności". Wg Rzecznika Departamentu Stanu fakt, że  
władze musiały posłużyć się milicją, by rozproszyć demonstracje wskazuje,  
iż powinny podjąć próbę zawarcia ugody z własnym narodem.

**TYDZIEŃ PROTESTU** Solidarność Walcząca apeluje do wszystkich członków i  
sympatyków "Solidarności" o aktywny udział w tygodniu  
protestu społecznego /21-26 marca/. Poprzez wzmożone akcje plakatowe, zwol-  
nienie tempa pracy, strajki i wiele zamianifestujemy swą solidarność z wię-  
zionymi członkami Związku, okarżemy władzę swą detreminację i zdecydowanie  
w walce o uwolnienie więźniów politycznych i zaprzestanie represji.

**FORDON NADAL WALCZY!** Dwunastka ordońska nadal walczy! Mimo stosowania  
restrykcji ze strony władz więziennych, bojkot apeli  
na da i trwa. Przypominając działaczkę skazaną z dekretu, osadzoną w ZK  
Fordon w czerwcu 82 r. podjęły walkę o statut więźnia politycznego, walkę  
w postaci comiesięcznych głodówek. Wobec braku jakiegokolwiek reakcji ze s  
strony władz, od stycznia 83 forma walki o statut więźnia politycznego  
w PRL została poszerzona poprzez bezpośredni bojkot regulaminu więziennego,  
w tym jego najważniejszego punktu- planowicie całkowite negowanie apeli r  
rannych i wieczornych. Tym razem ze strony władz więziennych nastąpiła bly  
skawiana reakcja w postaci kamulowania i stosowania kar, wynikających z  
bojkotowanego regulaminu w stosunku do całej dwunastki. W chwili obecnej  
działaczka z Fordonu pozbawiona są wypisek, widzeń, korespondencji, zajęć  
kulturalno- oświatowych i wszelkich innych tzw. odstępstw od regulaminu.  
Nieschronnie zbliża się kara tzw. twardego łoża. Jest to jedna z najbardz  
iej dokuczliwych kar stosowanych w ZK. Ponadto, wbrew przepisom, w trybie  
na jest korespondencja kierowana do instytucji państwowych. Kierownictwo  
więzienne bezprawnie i bez skrupułów otwiera listy adresowane do Sądu Pe-  
nitencyjnego, do Sądu, do Episkopatu itp. Listy te nie są nigdzie rejest  
rowane- tak, by śladu po nich nie zostało- i nie docierają do adresatów.  
W ten sposób listy adresowane do poka Małcużyńskiego i do Rady Państwa,  
zawierające odrzucenie aktu łaski oraz informacje o całkowitym bojkocie r  
regulaminu więziennego utknęły w ścianie więziennym. Poza tym dziewczęta  
z Fordonu prosiły pisemnie kierownictwo więzienia o zorganizowanie spotka  
nia z przedstawicielami Episkopatu. Po dłuższej ciszy kierownictwo więzie  
nia, indygowane przez skazane z dekretu, zdobyło się jedynie na enigmatycz  
ną odpowiedź, iż spotkania takiego nie będzie. Mimo stosowania w różnej  
formie przez kierownictwo więzienia restrykcji politycznych, dziewczęta  
w składzie: Irena Michalska, Ewa Kubiczewska, Helena Sepel, Marianna Ry-  
gielska, Maria Bączewska, Zofia Byzbicka, Regina Jung, Zosia Halboj, Ewa  
Saweda, Renata Tuzzakowska, Danuta Galko, i Henryka Kubiczek- zdecydowane  
są dalej prowadzić walkę, aż do zwycięstwa.

/Zag "Protest" nr 15, Bydgoszcz/

**GRZYBI I OGRZYBI** x Kapitan Mł Szulc/ osławiony dowódca trzecioetapowej akcji  
ZOMO w Toruniu/ skazał nogę. Założono mu gips pod narkozą  
kiedy się obudził, uirsał swoją nogę na wyciągu, a na niej skłował za "So-  
lidarność". Napisu nie udało się zamalować- przebijak przez kolejne warst  
w gipsu. /Zag "Robotnik Łódzki" 17.12.82/

xx Grawia dają w Warszawie: Ja rzeselski siedzi u swojego fryzjera, który  
go zagaduje podczas strzyżenia - i jak tam panie premierze we Wrocławiu? -  
Ano spokojnie- odpowiada generał. Po pewnym czasie fryzjer ponownie pyta  
o Wrocław i odpowiedź jest podobna. Kiedy jednak trzeci raz pada pytanie  
o to samo, generał się denervuje: - Coś się pan tego Wrocławia wczepił? -  
A, bo- tłumaczy fryzjer- jak mówię o Wrocławiu, to panu tak że nie jeza  
się włosy, że katwo jeza strzyje.